

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 16 Lutego v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 7 lutego.

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 24 stycznia, radca tajny, sekretarz stanu, *Batugiański*, udarowany znakami orderu s. Anny 1szej klasy, ozdobionemi Cesarzką Koroną.

— Przez najwyższy ukaz J. C. M. do Rady Państwa, pod 24 stycznia, Jenerał Adjutant, Jenerał kawaleryi, *Benkendorf*, otrzymał rozkaz zasiadania w Radzie Państwa.

— Przez najwyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu: *D. 23 stycznia*, naczelnik wyprawy archeologicznej, podróżniący teraz po Rossyi, radca honorowy, *Paweł Strojew*, mianowany asesorem kollegialnym. *D. 28 stycznia*, Ober-Prokurator Powszechnego Zebrania Sensu Departamentów Moskiewskich, radca tajny, *Chiążę Gagarin*, otrzymał rozkaz zasiadania w Rządzącym Senacie.

— W najwyższym ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dniem 3 lutego, wyrażono: „Nie przestając zwracać pieczołowitego starania około dobra i pożytku ukochanych Naszych wiernych poddanych, i wyszukując wszystkie sposoby ku ich uldze w wypełnieniu powinności Państwa, uznaliśmy za rzecz możliwą, w przeszłym 95tym naborze rekrutkim, znacznie zmniejszyć dla oddających wydatki na rekrutską odzież, naznaczony pobierać za nią, zamiast 45 rubli, tylko po 35 rubli na każdego rekruta. Ta, do ostatecznego stopnia zmniejszona cena, ustanowiona jest przez Nas i na teraźniejszy 96ty nabór. Ale i za tym uważając, iż podług czasu, naznaczonego na ten ostatni nabór, wysłanie partii rekrutkich może nastąpić nie raniej kwietnia, a nawet w maju, znajdujemy nową możność do zmniejszenia dla stawiających wydatku na odzież rekruta, uciążliwym z liczby iey półkożuszków, których rekruci tego naboru nie mogą mieć potrzeby, ponieważ przymowanie ich będzie się odbywało i wysłanie na służbę nastąpi po przejściu już zimowej pory.

Na skutek tego, dla większej ulgi w sposobach, do należytego wypełnienia 96go naboru, *Naymitościwi* Rozkazujemy:

1) Z liczby zimowej odzieży, w którą powinni być opatrzeni rekruci tego naboru, niąc półkożuszki, na rzecz oddających, po wszystkich guberniach, oprócz Oloneckiej, Archangielskiej, Wologodzkiej i Wiatskiej, w których rekruci powinni być niemi opatrzeni.

2) Cenę za te półkożuszki naznaczyć średnią po 7 rubli za każdy, i potrąciwszy ją z ogólnej ceny odzieży rekruckiej, pobierać na ten raz od zdających, zamiast 35ch rubli, po dwadzieścia sześć rubli na każdego rekruta.

Rządzący Senat nie zaniecha uczynić rozrządzenie, około przywiedzenia do wypełnienia tych *Naszych* naznacheń.”

— Przez najwyższy ukaz J. C. M. do Kapituły Rossyjskich orderów, udarowani są orderem s. *Jerzego* 4tej klasy oficerowie, którzy w randze ober-oficerów wysłużyli 25 lat; w liczbie ich znajduje się *Wileński* Plac-maior, Podpółkownik *Bohdanowicz*.

— Przez najwyższy ukaz do Kapituły orderów pod 26 stycznia, na okazanie zadowolenia J. C. M., z odznaczających się prac, około sławiańskich starożytności i charakterów, *Wacław*

Hanke, bibliotekarz szlacheckiego muzeum w *Pradze-Czeskiej*, naytąskawiey mienowany jest kawalerem orderu s. *Włodzimierza* 4tej klasy.

— Naywyższy rozkaz, objawiony Rządzącemu Senatowi dnia 22 stycznia. P. Rządzący Głównym Sztabem J. C. M. pod 19 stycznia, udzielił P. Rządzącemu Ministerium Sprawiedliwości, że Sędzia *Kowieński* Sądu Granicznego, *Karol Chłopiccki*, podług zapadłego nań wyroku Sądu Wojskowego, okazał się winnym, o namawianie szlachcica *Fon-Reissa*, ażeby się udał do miasta *Warszawy*, po zaszłém w niem powstaniu, i wszedł tam do służby wojskowej.

P. Wódz Naczelny Armii Działającej przez opinią postanowił: przeznaczyć pomienionego *Chłopicckiego* do korpusu Kaukaskiego na służbę, za prostego żołnierza do wystugi; iakową opinią podobało się i Cesarzowi Jęomości utwierdzić w zupełności.

— Naywyższy rozkaz J. C. M., objawiony Rządzącemu Senatowi, przez P. Rządzącego Ministerium spraw wewnętrznych, pod dniem 29 stycznia. JEHO CESARSKA MOŚĆ z *Naymitości* w s z e y u w a g i, ku oświadczoney przez szlachtę gubernii *Mohilewskiej* gotowości, dostarczyć podwód bezpłatnie, dla przewiezienia prowiantu do Armii Działającej, *Naywyżey* rozkazać r a z e m: oświadczyć za takie chwalebne dzieło, dla Szlachty gubernii *Mohilewskiej*, przez tamtecznego Marszałka Gubernialnego, *Hrabię Saltykowa*, zupełne JEHO CESARSKIEY MOŚCI zadowolenie.” (G. S.)

FRANCYA.

Paryż dnia 31 stycznia.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 27 stycznia. P. *Mauguin* żąda od ministerium wytlumaczenia się ze sposobu iego postępowania, względem *Polski* i *Belgium* i mocno się użala, iż to ostatecznie zostało igraszką dyplomacyi.

P. *Sebastiani* minister spraw zagranicznych: iawność jest duszą rządów reprezentacyjnych: naród wolny ma prawo wiedzieć, co już zaszło i co ma zayść w biegu iego wysokich interesów. Chociaż co do zewnętrznych stosunków zasada iawności może uleść iakiemu czasowemu ograniczeniu; przeszłość do niey należy. Gdy wypowiada się woyna, gdy następuje pokoy, czynności, które przygotowały takowe wypadki, mogą być znaiome. Zapewniła nam karta prawo oskarżania i sądenia ministrów; iakżeby izby używały tey władzy, gdyby ta przeszłość nie była im zupełnie wiadomą? Przyszłość wymaga większey baczności. Naród w zewnętrznych swoich stosunkach pamiętać powinien, iż nie jest sam jeden. Gdyby nawet rząd iaki był przekonany, iż na nic się nie przydadzą iego oświadczenia pokoju, nie powinien jednakże ich odstępować; ponieważ tym sposobem zyskaćby można było opinią ludów. Są to wasze zasady; trzymałem się ich, iako deputowany, i trzymam się ich ieszcze.

Zwracają się teraz do traktatów 1814 roku, traktatów, do których zgoła teraźniejsze ministerium nie wpływało. Sam *Napoleon*, który nie chciał ich podpisać, zatwierdził je w Europie w roku 1815, za swoim powrotem. Czyż będziecie obwiniać teraźniejsze ministerium za to, co uczynił *Napoleon* w 1815 roku? Łamać traktaty 1814 roku, byłoby to chcieć sprowadzić woynę

na całą Europę! Tymczasem nieopatrzni mówcy pragną, żebyśmy tak postąpili. Wielką naszą myślą, wielką myślą *Ludwika Filipa*, było zachowanie pokoju: sam albowiem pokój potrafi ugruntować nasze położenie. Tu się znajduję szczęśliwe zastosowanie ostrożności, iakiej częstokroć wymaga polityka; zżamać traktaty 1814 roku w kilka dni po rewolucyi! Czy mogliśmy, gdybyśmy tego chcieli? Jaki nieład był w naszym wojsku po wypadkach lipcowych! Będę mówić o nieporządku, który był zagnieżdżony prawie we wszystkich oddziałach? Powiemy dziś, że czas ten jest już od nas oddalony. Będzie to chwala dla znakomitego marszałka *Gerarda*, że nie stracił nadziei przywrócenia porządku wśród takiej dezorganizacji. Dziękujemy jego następcy, który tak rychło postawił siły nasze na stopie pożądaney.

Belgium i Polska zmieniły swą postać. Chcą w tym względzie zarzucić teraźniejszej i dawniejszej administracji spraw zagranicznych: lecz oświadczamy, żeśmy trzymali się polityki, tak szczęśliwie przyjętej przez naszych poprzedników.

Naród polski był zawsze nam wierny; upadek tego wielkiego narodu był dla nas bardzo bolesnym. Lecz ważne te wypadki nie w naszych spełnity się czasach. Jakimże sposobem możemy przynieść pomoc Polsce? Oddzieloną jest od nas o 400 mil; iak się do niej dostaniemy? Możemyż użyć siły oręża? Zamiar takowy byłby odnowieniem kampanii *Napoleona*.

Co do Belgium, nie znajduję się ono za obrębem naszego działania. Skoro tylko oderwanie się Belgium od Hollandyi nastąpiło, wnet nie wahał się ogłosić dla jego dobra zasady niewdawania się w całej iey moey. Nie lękamy się wyrzec, że ocaliliśmy Belgium od wtargnienia obcego. Potrzeba teraz ocalić ie od niegoż samego: iak więc w tym względzie postąpimy?

Mówiono, iż Belgium oddaie się Francyi, a Francya ie odpycha. Żadna w tym względzie ofiara nie była uczynioną od narodu. Powiedziałbym otwarcie, że przyłączenia Belgium do Francyi żąda większa liczba Belgów; że przyłączenie takowe byłoby nawet korzystnem dla Europy; lecz Europa, Mości Panowie, nie podziela moiego przekonania.

Jak powinniśmy byli powiedzieć posłom belgickim? Wybierzcie dziedzicznego naczelnika, ale pamiętajcie o Francyi, która wspierała wasze zamiary, która was broniła. Nie wzywajcie na tron monarchy, którego by samo imię dawało powód do niestańnych intryg.

Lecz powiedziano: „Nie jestże to wdawać się: skłaniać Belgów i Holendrów do zawieszenia broni, grożąc im wranie zgwałcenia, gniewem Europy?” Nie, nie znaczy to wdawać się, ale *radzić*; a od iakiegoż czasu rady są uważane za wdawanie się?

Co do zarzutu, iakobyśmy ścięśniali Belgium wybor ich króla: oddalenie od obioru, które by zrobiło Belgium ogniskiem intryg nieustannie grożących Francyi, jestże to niesłuszne robić przeszkody w tym wyborze?

Kończąc, powtarzam to, co jużem miał honor WPP. powiedzieć: iedna jest polityka *Ludwika Filipa*. Żąda on pokoju. Pokój dla wszystkich jest potrzebnym; czynił on wszystko dla utrzymania go. Lecz też razem zajmował się wojną. Mądrość Króla i odwaga naszych woioowników zaręczaia za przyszłość Francyi.

P. Jenerał *Lamarque* utrzymuje z zapałem potrzebę wspierania sprawy Polski, oraz przystąpienia do połączenia Belgium z Francya; żąda on: 16d) Ażeby okazano izbie wszystkie negocjacje tyczące się Belgium. 2re) Ażeby ministrowie oświadczyli środki, użyciem których mają pomagać Polsce, kończy zaś ugiem się za uczynioną przymówką woyskowym, którą wyrzekł P. *Dupin* starszy, nazywając zapał mężki ożywiający Francya, dziecinną żądzą zyskania stopni i piór u kapeluszw.

P. *Dupin* starszy, prosi o głos dla wytłumaczenia się z tych słów: Mości Panowie! rzecze,

kiedym mówił o tych, którzy żądali stopni i piór u kapeluszw, mówiłem to o lekkomyślnych, którzy chcieli wystawić kraj na nierozważne przedsięwzięcia. Mogłem też mówić o tych jenerałach, którzy stanowią chwałę Francyi? Przyganiałem temu nieroztropnemu żądaniu, prowadzić wojnę bez przyczyny. Nie mogłem zaś uczynić tego wyrzutu woioownikóm, którzy w razie sprawiedliwej wojny, byłiby bardzo użytecznymi dla Francyi.

Co się tycze słów, które szanowny jenerał sądził, iż wyrzekłem o ludziach, w jednymże zawo dzie ze mną pracujących, przypomnę mu w tym względzie odpowiedź kanclerza *L'Hopital*, daną sławnemu marszałkowi, który przed zgromadzeniem osób najjaśniejszych wyrzekł, iż woyna nie należy do niego: „Panie marszałku, odpowiedział kanclerz, my powinniśmy stanowić o wojnie; WPan zaś ją prowadzić, kiedy ją uchwalamy.“ Zresztą znajdując się na mównicy, powinienem się wytłumaczyć, dla czego daleki jestem od żądania wojny.

Powiedziano, że pragnęliśmy pokoju. Ale nie, mości panowie, nikt nie może pragnąć okupywać pokój upokorzeniem, któremu naród mógłby uleść. Chcieliśmy tylko spokoyności Francyi. Lecz iakże przywrócić we Francyi tę spokoyności? Czy to przenosząc wojnę na *Kaukaz*, na brzegi morza *Czarnego*, do Polski, lub ieszcze gdzieindziej? Do czegoż się przyda nieść pomoc wszystkim narodom? Do czegoż chcieć wszędzie narzucać nasz rząd, nasze prawa?

Lecz nie chcemy, powiecie, prowadzić wojny za Polskę, chcecie iednakże prowadzić ją za Belgium, powracam więc do tego. Jestem Francuzem, kocham Francya, iak syn kocha swą matkę, kocham Belgium, iak kocha człowiek sąsiada lub sąsiadkę, którzy nas obchodzą.

Ażeby Belgium było korzystnym dla Francyi nabytkiem, potrzeba, żeby było zgodnem, nie zaś podzielonem na stronnictwa. Wtenczas ieszcze należałoby rozważyć, czy byłaby iaka korzyść dla Francyi z posiadania małego królestwa *Nawarry*. Cóż stąd, jeżeli za nabycie Belgium potrzeba będzie prowadzić wojnę powszechną? We wszelkim razie, nie może nastąpić przyłączenie Belgium bez prawa: gdy przeto prawo to zostanie nam podane, zwróci ono wtenczas całą naszą uwagę.

P. *Salverte* więcej niż raz oświadczał, iż zgola nie chce wojny; że sama tylko potrzeba widoczna, konieczna, zniwoli nas do iey przyjęcia. Stale ponawia to oświadczenie, a naganiając zupełnie sposob postępowania ministeryum względem Belgium, wnosi, iż pokój powinien być utrzymany.

Następnie po P. *Salverte*, P. *Guizot*: nie chce on wojny; podług iego zdania, ani godność, ani bezpieczeństwo zewnętrzne Francyi iey nie wymagają, mogłaby zaś ona bardzo szkodzić, iey wewnętrznemu stanowi, porządkowi publicznemu, pomysłności narodowej i wolności wszystkich; pierwsze dobro narodów, jest dziś najlepszą obroną naszego rządu przeciwko tym ostatecznym myślóm, namiętnościom, i skłonnościom do bezrządu, które zakłócaia ieszcze społeczność i władzę naszą. Lecz P. *Guizot*, mówiąc o wrodzonym przywiązaniu Francyi do Belgium, moiemą, iż ministeryum nie potrzebnie w wyrzacz tak stanowczych oświadczało się przeciwko połączeniu, i żąda, ażeby robiono negocjacje, żeby korzystano z czasu, żeby starano się uprzecznić wypadki, którzy żądaią Francya i Belgium.

Po długiej mowie P. *Guizot*, P. *Corcelles* wszedł na trybunę, powiedział, że nie dosyć jest dobrze mówić, mówić wiele, lecz potrzeba działać.

Z powodu, iż roztrząsanie nie przywiodło do żadnego postanowienia, znaczna liczba członków sprzeciwiła się zamknięciu posiedzenia, którego niektórzy żądali. Dalszy ciąg roztrząsania odłożony na jutro, oddany został pod głosowanie i przyjęty.

Posiedzenie dnia 28. P. *Cunin Gridaine* stara się okazać, iż nagłe przyłączenie Belgium do Francyi zniszczyłoby przemysł tey ostatniej, za-

walając rynki płodami rękodzielni belgijskich, gdy tymczasem Belgium nie brałoby nic od nas w zamian.

P. *Schonen* roztrząsa sposób postępowania ministerium w interesach dotyczących się Belgium, nagania odmówienie przyłączenia iey do Francji, oraz odmówienie uznania Xięcia *Leuchtenberskiego*, jeśliby został wybranym przez Belgów.

P. minister wojny: szanowny mój kolega, P. *Sebastiani*, wspominał pokrótce o dobrodziejstwach, któremi od czterech miesięcy Francya obypywała Belgium. Jey to dzielnemu głosowi winno jest Belgium, iż terytoryum iego było szanowane; my to zrobiliśmy, iż pokoy dotąd był zachowany, od nas też zależy zapewnienie pokoju dla całej Europy.

Niech mowa Francji będzie spokojną i szlachetną, taka mowa jest iey przywoitą; lecz potrzeba, żeby ona była silną. Z resztą nie wynurzę przed wami mego życzenia. Spełni się ono potem, a ja mogę zapewnić W Panów, że Francya odzyskała już wewnątrz i zewnątrz położenie, iakie zajmować godność iey nakazywała. Nikt lepiej nademnie nie może ocenić usług przyniesionych przez mego poprzednika P. Marszałka *Gerard*. Ażeby odmalować prawdziwemi kolorami zapał wojuńczy zewsząd jaśniejący, potrzeba byłoby użyć kolorow przesadzenia. Z takim duchem iestemny pewni utrzymania Francji na swoim miejscu. Francya powinna zapewnić pokoy dla całej Europy. Jeżeli pokoy będzie utrzymany, utrzymanie iego będzie winną Europa Francji. Lecz, jeżeli skądokolwiek wybuchną płomieie wojny, gotową jest do niej Francya: nigdy się iey nie ulęknie; dzisiaj podobnie, iak niegdyś, utrzyma swoje prawa.

P. *Bignon* nie zupełnie pochwała postępowania naszej dyplomacyi; trzeba było zaczekać na propozycye Belgium. POCO sprzedawać wypadek? POCO przyszkadzać? Przypuszczając nawet, iż niezgodzilibyśmy się na to przyłączenie, któreby pociągnąć mogło za sobą zgubne następstwa, zawsze, Mości Panowie, byłby to wielki czyn, byłby to ważny wypadek, uroczyście okazujący życzenie narodu, mającego trzy do czterech milionów mieszkańców, byłby to piękny hołd, oddany państwu i monarsze, który niem rządu. Za cóż pozbawiać Króla i Francją tego hołdu również sławnego dla jednego, iak i dla drugiej? Wreszcie rozwiązanie kwestyi, tyczącej się Belgium iest już bliskie końca. Mówiono nam wczoraj o nowym systemacie, który dąży do tego, aby uczynić Belgium kraiem neutralnym na północy Francji, iak iest Szwajcarya na wschodzie. Wstrzymuję się od sądenia, coby mogło nastąpić z tego nowego projektu, podoba mi się to przynajmniej, iż znajduję w nim środek, ochraniający przeciwko podzieleniu Belgium. Podoba mi się to, iż widzę zbitą pogłoskę o podziale, która nas od niejakiego czasu martwiła. Mówca następnie w długiej swej mowie dowodzi, iż wielkie mocarstwa nie mogą być obojętnemi na interes Polski.

P. *Sebastiani*: W tém roztrząsaniu mówcy wspomnieli o liście przezemnie pisanym. Mości Panowie, krzywdziłbym waszą wyrozumiałość, jeślibym sądził, iż należy przypomnieć wam o tym liście. Poseł Belgijski w swej korespondencyi wspomniął o rozmowach dyplomatycznych, i oznajmił, że własne iego rozmowy zostały odmienione. Ważne czynności powierzono publiczności. Rzecz szła o przyłączenie Belgium do Francji, o wybor Xięcia *Nemours* na Króla Belgijskiego, o odmówienie uznania xięcia *Leuchtenberskiego*, nakoniec o projekcie małżeństwa, co wszystko nie iest kwestją, którąby rozwiązać można w jednej chwili; co do tego małżeństwa przypisano mi słowa, które nigdy nie wyszły ode mnie, ani w rozmowach, ani w pismach moich. Przypominacie sobie W Panowie list, który pisaniem. Mówca czyta ten list, który już był ogłoszony.

Mamy przed sobą, Mości Panowie, ważne kwestye, pokoy i wojny. Powiedziano, iż żądaliśmy pokoju. Nie będę zbijał tego dowodu. Jestem przekonany, że przeciwnicy moi nie życzą wcale

wojny. Chcę, aby nie odmieniano moich wyrazow. Powiedziałem, iż byliśmy obciążeni traktatami, których nie inaczej mogliśmy uniknąć, tylko wdając się w wojnę z całą Europą. Czyliż pod tym warunkiem żądano wojny? Niech się wytłumaczają.

Rewolucya Belgijska powstała w imieniu niepodległości. Gdy wielkie to odłączenie zostało dokonane, naród Belgijski wybrał reprezentantów, którzy złożyli zgromadzenie stanowiące. W imieniu niepodległości zgromadzenie to połączyło się i zajęło układaniem konstytucyi. Trwały nieprzyjacielskie kroki, wielkie mocarstwa ofiarowały swoje pośrednictwo. Pośrednictwo to z wdzięcznością przyjęli Belgowie: przez nie nastąpiło zawieszenie broni.

Belgowie po pierwszym tém dobrodziejstwie, żądali uznania swojej niepodległości. Ucieszyła ich Francya. Niepodległość bowiem i oddzielenie nazawsze Belgium od Hollandyi, zostało przyznane. Belgowie wysłali do nas poselstwo. Żądali, aby ich uznać za mocarstwo niepodległe: zostali uznaniymi.

Ważny zajmował ich interes: żegluga na *Skaldzie*. Francya utrzymywała iey prawa, i *Skalda* została otworzoną. Znowu się ukazali Belgowie; objawili oni życzenie być przyłączonymi do Francji. W tém zdarzeniu, trzeba to wyznać, iż mówili w dobrej wierze; byli oni tłumaczami znacznej liczby swoich spółobywateli.

Lecz, Mości Panowie! to Belgium, które wystawia jako jednozgodne, podzielone iest na wiele stronictw. Daliśmy mu rady, które sądziłbyśmy być dla nich potrzebnymi, i w tym względzie wspomnę obce oskarżenie, które na nas było uczynionem. Z iednej strony mówiono, że nie dobrze obeznaniymi iestemny z wybiegami dyplomacyi; z drugiej strony utrzymywano, iż iestemny wielkimi dyplomatykami, czyli nadto zręcznymi. Trzeba było słuchać, żeby pogodzić z sobą takie dwoiste oskarżenie.

Co do nas, obierając ten sposób postępowania, któregośmy się trzymali, mieliśmy na uwadze ważną kwestyą, pokoy i wojny; pamiętaliśmy, że stoiemy w obliczu Europy. Posłowie Belgijscy chcieli porozumieć się z nami, względem granic terytoryum belgijskiego, względem traktatow handlowych, względem wyboru monarchy, i względem przymierza.

Francya dała rady, iakie sądziła być najlepszymi. Powiedziała, iż do kształtu rządu, a potem do wyboru naczelnika tego rządu, należy przystępować z uwagą, i dojrzałością. Względem granic oświadczyła Francya, iż nie iedna ona będzie ie stanowiła. Względem traktatow handlowych; iż tyle na nie się zgodzimy, ile na to pozwoli interes Francji. Nakoniec, co do przymierza, oświadczyliśmy, iż to iest iedna z najważniejszych kwestyi, nad którą się dobrze zastanowić należy.

Mości Panowie! Czytaliście z uwagą postanowienia kongressu belgijskiego, wiecie wszystkie przezeń uczynione ogłoszenia. Gdyby mowa nasza była uprzejmą, wzięłoby ją za skłanianie się do okazanych życzeń: potrzeba więc było wyrażać się bardzo dokładnie.

P. *Lafayette* powtarza myśli, które wyrzekł na poprzedzającym posiedzeniu, z powodu petycyi P. *Laporte*, który żądał przyłączenia Belgium do Francji, i z okazji interessów Polski, żąda, ażeby ministerium dało wyobrażenie interessów Grecyi.

Po ukończeniu mowy P. *Bricqueville*, która po kilkakroć przerwana była powszechnem szemraniem, P. *Barthe*, minister oświecenia publicznego odpowiada na mowę P. *Mauguin*, przywołując dowody pierwej wyrzeczone przez ministrów.

P. *Sebastiani* donosi, iż otrzymał od wszystkich mocarstw zagranicznych zaręczenie pokoju. Izba nakazuje zamknięcie roztrząsania.

(J.d.S.P.)

Paryż dnia 4 lutego.

Birza paryska. Pięć od sta, 92 fr.; trzy od sta, 59 fr. 20.

Izba parów, na posiedzeniu dnia 29 stycznia, słuchała zdania sprawy kommissyi wyznaczoney do roztrząśnienia projektu prawa o wyznaniu możeszowém. P. Portalis, zdający sprawę, oświadczył się za przyjęciem projektu, to jest, porównaniem wszystkich wyznań, co do opieki ze strony kraju. Następnie izba zajmowała się rzeczą o potwierdzeniu ze swej strony uwięzienia któregośkolwiek z iey członków. P. Chaptal podał odmianę, dążącą do uwolnienia parów od uwięzienia podczas posiedzeń i na 40 dni przed i potem. Ta odmiana, przez wota odrzuconą została. Izba przyjęła wniosek kommissyi o dozwole nie wykonania wyroku przeciwko parowi wydanego. 70 głosów było za potwierdzeniem, a 51 przeciw. Potwierdzenie za talem przyjęte zostało.

— Jenerał Berthezène mianowany gubernatorem Algieru i naczelnym wodzem sił tamecznych. Zapewniając, że P. Achard, mianowany jenerał-porucznikiem, zastąpi miejsce jenerała Boyer w Algierze.

— Admirał Sir Edward Codrington oglądał piękne diorama Nawarynu, w towarzystwie żony swojej i córki. Przewodnikiem iego był młody oficer marynarki francuzkiej, niegdyś urzędnik sztabu przy P. de Rigny. Dostojny admirał angielski oświadczył P. Karolowi Langlois, autorowi panoramy, ile mu sprawił przyjemności ten piękny widok bitwy dnia 20 października 1827, oraz, ile ze swojej strony był szczęśliwym, że artysta powziął myśl iey odmalowania. Sir Edward Codrington mówił wobec licznie zgromadzonych widzów dioramę Nawarynu, że trudno znaleźć co prawdziwszego i doskonalszego nad obraz P. Langlois. (J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 1 lutego.

Papiery publiczne. Konsolidy, 81; Rosyjskie 93½; Brezyljskie, 58; Hiszpańskie 16½.

— J. K. W. Xiążę Oranii od dnia 25 znajduje się w Brighton.

— Powiadają, że od czasu otwarcia ślugi na Skaldzie, uzbrajania się w Portsmouth wstrzymane zostały.

— Podług wiadomości, otrzymanych z Rio Janeiro, z dnia 3 grudnia, zgromadzenie prawodawcze, zamknęło posiedzenia swoje, po przyjęciu budżetu znacznie zmniejszonego.

— Dzienniki ogłaszają wiele szczegółów o posiedzeniu wielkiego sądu przysięgłych w Dublinie. Oskarżeni P. O'Connell, Lawless, Dwyer, Redmond, Reynolds, Steele, Cloney i Barrett, stawali się przed sądem; sędziowie wykonali przysięgę, a naczelný sędzia w mowie mianey do przysięgłych oświadczył, że osoby wyżey wymienione, oskarżone są o złamanie aktu parlamentowego zakazującego związkow i towarzystw niebezpiecznych w Irlandyi; wyłuszczył istniejące prawa, które upoważniają śródki przez lorda namiestnika przedsięwzięte przeciwko założycielom i szeryfciom zgromadzeń, które w ostatnich czasach zagroziły spokojności krajowej; uczynił także uwagę, że lord namiestnik mocen był ukarać zgwałcenie pomienionego aktu trzymiesięcznym winowajców uwięzieniem. P. O'Connell, gdy szedł na sąd i gdy powracał do siebie, głosnemi okrzykami i oznakami przychylności był witany. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Gandawa dnia 2 lutego.

Tey nocy, oranżowa chorągiew zatknięta została na rybnym targu; lecz zrana, lud ją obalił i spalił śród okrzyków: Niech żyje wolność! Niech żyją Belgowie! Około południa, batalion ochotników blisko 300 lub 400 ludzi, nadsięgnawszy z Brugy, wszedł do miasta, z okrzykiem: Niech żyje Xiążę Oranii! Rozpoczęła się wtedy walka między tymi ochotnikami, a pempiarzami i strzelcami; wpół godziny, znaczna liczba ochotników poszła w niewolę; pięciu poległo, a wielu było ranionych. Uzbroieni obywatele tłumem nad-

biegali, ale ich pomoc nie była potrzebną. Półkownik Grégoire, Francuz rodem, dowódzca ochotników, zemknął blisko ze 150 ludźmi, drogą do Brugy; puszczonego się za nim w pogoń. (J.d.S.P.)

Bruxella dnia 5 lutego.

Kongres na posiedzeniach dnia 31 stycznia i 1go lutego, naradzał się o wyborze naczelnika kraju; na ostatniem przyjął protestacyą przeciwko protokółowi konferencyi londyńskiej dnia 20 stycznia, większością 163 głosów przeciwko 9 z małemi odmianami; postanowiono tę protestacyą przesłać do konferencyi londyńskiej.

— Na posiedzeniu kongressu narodowego, dnia 3 lutego, P. Van-Meenen roztrząsał tę kwestyą, na czém opierał się domysł, że Król Ludwik Filip przyymie dla siebie lub dla syna swego Xięcia Némours tron, któryby im ofiarował naród belgicki. P. Van de Weyer, odpowiadając na to pytanie, sądził za rzecz potrzebną, przeczytać zgromadzeniu list następujący, prywatnie pisany do P. Bresson, przez Hrabiego Sebastiani, dnia 1go teraż. miesiąca, chociaż w nim zgola nie masz wzmianki o wyborze naczelnika kraju.

„Mci Panie, jeżeli, jak się spodziewam, nie komunikowałeś rządowi protokółu dnia 27 miesiąca stycznia, zechcesz oprzeć się tej komunikacyi, ponieważ rząd królewski nie przychylił się bynajmiej do tych rozporządzeń. W rzeczy o długach, równie, jak w postanowieniu rozciągłości i granic belgijskich i hollenderskich posiadłości, byliśmy zawsze tego zdania, iż przychylenie się i zgoda obu krajow, są koniecznie potrzebne.

„Konferencya londyńska jest pośrednictwem, a życzeniem rządu królewskiego jest, ażeby nie traciła nigdy tego charakteru.

„Zostać etc. Horacyusz Sebastiani.

P. Lebeau wnosi, aby ten list ogłosić drukiem. P. Van de Weyer nie sądzi za powinność opierać się temu. Przystąpiono potem do porządku dziennego względem wyboru naczelnika kraju, i po nielkich sporach za i przeciw nominacyi Xięcia Némours, Xięcia Leuchtenberg i Arcy-Xięcia Karola Austryackiego, zaczęto wzywać deputowanych po imieniu, którzy z kolei oddawali swoje kartki prezydentowi, a ten je wkładał do urny. Po sprawdzeniu liczby kartek, bióro przystąpiło do ogłoszenia. Liczba wotujących 191, większość konieczna 96; 89 deputowanych wotowało za Xięciem Némours, 67 za Xięciem Leuchtenberg, a 35 za Arcy-Xięciem Karolem Austryackim.

Xiążę Némours ogłoszony Królem Belgów, i zgromadzenie rozeszło się wśród okrzyków, Niech żyje Xiążę Némours! Niech żyje Król!

— Tegoż dnia, burmistrz i ławnicy miasta Bruxelli przez odezwę obwieścili mieszkańcom o wyborze Xięcia Némours na Króla Belgów. Naza jutrz dnia 4go, wydali drugą odezwę, w której, pragnąc obchodzić uroczystość wyboru nowego monarchy, nakazują co następuje: w sobotę dnia 5 lutego uderzyć we dzwony wszystkich kościołów, o godzinie 8mej wieczorem. W niedzielę, 6go lutego, zadzwonią nanowo, o godzinie siódmej zrana, o południu, i o siódmej wieczorem. O godzinie drugiej po południu, będzie dane gratis widowisko na wielkim teatrze scenicznym. Łoże przeznaczony są dla ranionych i dla krewnych walecznych mętw, którzy w sprawie niepodległości polegli: bilety do tych łóż wydawane będą w kommissyi nagród. 16,000 bułek chleba i tyleż sztuk srebrney monety 25 centimow rozdzielone będą między ubogich, za okazaniem biletow, które im JPP. Opiekunowie ubogich po domach rozeszła. Mieszkańcy raczą oświecić wieczorem swoje domy. Na znak rozeyścia się dzwonić nie będą.

— Dzienniki gandawskie z dnia 3go wieczorem, nie nadeszły; zrana wszystko ieszcze było w spokojności. Półkownik Grégoire, aresztowany w Eccloo. (J.d.S.P.)